

Sygn. akt I ACa 51/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO (del.) Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 roku w Szczecinie, na rozprawie

sprawy z powództwa T. J., C. P., A. P. i H. J.

przeciwko A. A.

o wyłączenie wspólnika ze spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia

12 października 2015 roku, sygn. akt VIII GC 153/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSO Krzysztof Górski SSA Mirosława Gołuńska SSA Wiesława Kaźmierska

Sygn. akt I ACa 51/16

UZASADNIENIE

Powodowie T. J., C. P., A. P. i H. J. dochodzą w niniejszej sprawie wyłączenia pozwanego A. A. ze Spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. W uzasadnieniu pozwu wskazali, że każdy ze wspólników, a więc powodowie i pozwany, posiadają po 20 udziałów w tej Spółce, stanowiących 20% jej kapitału zakładowego. Przedmiotem działalności Spółki jest planowanie, tworzenie i realizacja projektów elektrowni wiatrowych w Polsce oraz zarządzanie takimi projektami. Spółka ta jest integralną częścią (...) w Polsce, budowanej od 2006 roku, zaś od 2008 roku skład osobowy wspólników jest niezmienny i zasadniczo obejmuje wyłącznie osoby będące stronami sporu. Spółki te zamierzały, według decyzji wspólników, realizować przedsięwzięcie wspólnie opierając się na wzajemnych relacjach personalnych, zaufaniu osobistym, a nie wyłącznie kapitałowym zaangażowaniu. Struktura prawna (...), to jedynie narzędzie, które służyło i służy wspólnikom do realizacji wspólnego celu gospodarczego. Według powodów spółkę (...), jak i pozostałe spółki, cechuje wzajemne przenikanie płaszczyzny zarządczej i właścicielskiej, tym samym

spółki te oparte są o zasady szerokiego zaufania oraz rolę wzajemnych relacji pomiędzy wspólnikami. Wspólnicy T. J., C. P. i H. J. poręczyli potężny kredyt inwestycyjny zaciągnięty przez (...) spółka z o.o. mający kredytować inwestycje w Polsce, która skończyła się niepowodzeniem.

Powodowie zwrócili uwagę na kwestie zaufania i lojalności oraz wkładu osobistego i majątkowego we wspólną działalność, nawet z dużym ryzykiem. Wskazując na genezę konfliktu z pozwanym powodowie podali, że zarówno pozwany jak i jeden z powodów, C. P., oznajmili, że chcą wystąpić ze wszystkich spółek (...), zarówno w Polsce jak i w Niemczech. Jeśli chodzi o C.P., to porozumienie zostało nawiązane, lecz nie dało się, według powodów, nawiązać takiego porozumienia z pozwanym, który najpierw zażądał wynagrodzenia w kwocie 7.000.000 euro, a później je obniżał aż do kwoty 3.500.000 euro, na co, jak powodowie stwierdzili, przystali, wskazując jedynie na warunki wypłaty uwzględniające sytuację gospodarczą spółek i finansową powodów.

Do porozumienia nie doszło z powodu przyjęcia przez pozwanego w końcowej fazie negocjacji sztywnego stanowiska, mimo bliskiej oferty powodów w stosunku do żądań pozwanego. To stanowisko jednak nie mogło być zaakceptowane z uwagi na sytuację obecną spółek, konieczność zabezpieczenia ich interesów i interesów wierzycieli. Pozwany następnie zastrzył retorykę w zakresie rozliczenia się ze spółkami (...) w związku z jego zamiarem odejścia z tych spółek i posłużył się kancelarią adwokacką, która wcześniej zajmowała się interesami konkurentów spółek (...) w postępowaniach przeciwko tym spółkom, co powodowie przyjęli z oburzeniem i co stanowiło złamanie stosunku zaufania pomiędzy wspólnikami.

Powodowie zwrócili uwagę na wystąpienia pozwanego za pośrednictwem kancelarii adwokackiej, którą się posłużył. Ich zdaniem miały ono charakter swoistego ultimatum, na które powodowie nie mogli przystać. Za ultimatum uznali twierdzenia wskazujące na przygotowanie warunków do wypowiedzenia umów spółek, rozwiązania względnie likwidacji spółek. Zaprzeczyli podnoszonym przez pozwanego w tej korespondencji rzekomym nieprawidłowościach w spółkach z (...) i potencjalnej możliwości i odpowiedzialności karnej wspólników.

Powodowie przyznali, że zaciągnęli zobowiązania, co do których pozwany w ramach swojej korespondencji miał zastrzeżenia i domagał się wstrzymania inwestycji, natomiast podnieśli, że zobowiązania te powstały również w ramach czynności podejmowanych osobiście przez pozwanego, jako członka zarządów spółek z (...). Zdaniem powodów dopóki pozwany widział stosowne korzyści, to nie kwestionował żadnych inwestycji i posunięć gospodarczych spółek (...), choć miał świadomość ich ryzyka, natomiast zmienił to stanowisko wówczas, kiedy doszło do negocjacji w sprawie jego wyjścia z tych spółek. Zdaniem powodów świadczy to o tym, że pozwany dążył do wzmocnienia własnej pozycji negocjacyjnej w oparciu o nieprawdziwe, względnie nierzetelne twierdzenia. Ich zdaniem działanie pozwanego stanowi niedopuszczalny przymus biznesowy godzący w interesy spółek i ich wierzycieli, mogący nosić znamiona szyskany, nadto żądania formułowane przez pełnomocnika pozwanego przyczyniają się, czy oczekują, swoistego paraliżu działalności operacyjnej, co naraża spółki (...) na szkodę.

Zdaniem powodów więzi interpersonalne pomiędzy nimi a pozwanym zostały bezpowrotnie zerwane i nie ma szansy na zgodne współdziałanie powodów i pozwanego w dążeniu do realizacji celów (...), w tym celów Spółki (...). Niemożność bezkonfliktowego współdziałania z pozwanym już wpływa i nadal będzie wpływać na bieżącą działalność (...) w Polsce stawiając pod znakiem zapytania dynamikę jej dalszego rozwoju. Szybkie wyłączenie pozwanego ze spółek (...) umożliwi odzyskanie równowagi personalnej wokół wspólników, jako najważniejszego substratu (...) w Polsce. Przyczyni się również do zabezpieczenia bytu prawnego spółek, umożliwi kontynuację rozpoczętych projektów, celów spółek, a w konsekwencji ochronie licznych pracowników (...) w Polsce przed likwidacją, względnie rozwiązaniem spółek, które rozważa pozwany. Nadto powodowie podkreślili, że chcą aby pozwany otrzymał za swoje udziały prawa w spółkach (...), w tym w Spółce (...), godziwe wynagrodzenie ustalone przez niezawisły Sąd z pomocą niezależnego, obiektywnego biegłego sądowego, na podstawie rzeczywistej, czyli rynkowej, wartości udziału wyłączonego wspólnika na dzień doręczenia mu pozwu, ponieważ nie zgadzają się z pozwanym, że wynagrodzenie ma mieć charakter de facto ryczałtowy, nieuwzględniający wszystkich rynkowych aspektów wyceny udziałów, czy praw pozwanego w spółkach (...). Oczekiwana sądowa procedura ma zapobiec potencjalnemu ryzyku wykorzystania dokumentów spółek (...), w tym Spółki (...), stanowiących tajemnicę handlową dla celów niezwiązanych z wyceną wynagrodzenia należnemu

pozwanemu. Zdaniem powodów tylko niezawisły Sąd oraz ewentualnie powołani przez Sąd biegli mogą być gwarantem prawidłowej rynkowej wyceny praw i udziałów pozwanego w spółkach (...), w tym w Spółce (...), dokonanej w sposób niezależny zarówno od powodów jak i też pozwanego. Powodowie w końcu stwierdzili, że nie widzą możliwości dalszej współpracy z pozwanym, realizacji długoterminowej strategii inwestycyjnej z osobą, która bezpowrotnie straciła ich zaufanie. Nadto, nie ma ich zdaniem wątpliwości, że również pozwany nie jest zainteresowany dalszą współpracą z powodami.

Przedstawiając swoje stanowisko w sprawie pozwany wniósł on o oddalenie powództwa zaprzeczając twierdzeniom powodów, jakoby konflikt między wspólnikami, będącymi powodami a pozwanym uniemożliwiał dalsze funkcjonowanie spółek (...). Pomimo sporów pomiędzy powodami a pozwanym, spółki tej grupy w dalszym ciągu prowadzą działalność, a zdaniem pozwanego właściwą przyczyną wynikłych sporów był i jest brak transparentności w działaniach powodów, jako wspólników i członków zarządów spółek (...), w tym Spółki (...).

Nietransparentne plany i działania powodów rodziły u pozwanego podejrzenia, że powodowie działają na szkodę spółek (...), których jest on udziałowcem, komandytariuszem, bądź udziałowcem komplementariusza. Zmusiły pozwanego do szukania pomocy w kancelarii prawnej celem dochodzenia przysługujących mu jako wspólnikowi uprawnień przewidzianych w obowiązujących przepisach prawnych. Pozwany twierdził, że od samego początku angażował się w rozwój spółek (...), w tym pierwszej spółki (...) Spółka z o.o. Regularnie udzielał też wsparcia finansowego w postaci pożyczek na rzecz tej spółki, a gdy Spółka ta, jak i inne spółki (...), nie miały środków na bieżącą działalność, co miało miejsce w 2008 roku, pozwany z prywatnych środków, jako jedyny ze wspólników, wspomógł spółkę (...) Spółka z o.o. dalszymi pożyczkami. Zaprzeczył jakoby miał wpływ na działania tych spółek. Jego zdaniem, pomimo posiadania funkcji członka zarządu w tych spółkach faktycznie nie korzystał z uprawnień wynikających z tej pozycji, a więc miała ona charakter wyłącznie formalny. Co do wartości udziałów podniósł, że są one o wiele więcej warte niż zostało to wskazane w opinii biegłego sporządzonej na potrzeby ustalenia wartości przedmiotu sporu w niniejszej sprawie, co miało miejsce wobec podjętego przez Sąd postępowania w celu sprawdzenia wartości przedmiotu sporu. Zaprzeczył jakoby w Spółce (...) doszło do jakiegoś szczególnego wyboru modelu działalności gospodarczej, a w szczególności by uzależniony był on od stosunków zaufania panujących pomiędzy wspólnikami. Jego zdaniem przeczą temu choćby umowy spółek, które nie zawierają żadnych szczególnych regulacji świadczących o jakimś podwyższonym stopniu zaufania między wspólnikami. Przyznał, że jakakolwiek działalność wieloosobowa w formie spółki wymaga pewnego zaufania pomiędzy współpracującymi osobami. Co do wzmiankowanego braku transparentności wskazał, że wyrazem jego jest brak sprawozdań finansowych, bądź nieterminowe ich sporządzanie. Pozwany przyznał, że w trakcie działalności, na początku 2008 roku, powodowie wdali się w spory z podmiotami, które były reprezentowane przez kancelarię adwokacką, do której zwrócił się on o pomoc prawną w sprawie niemożności porozumienia z powodami co do warunków wyjścia pozwanego ze spółek (...), natomiast podniósł, że postępowania te zakończyły się ugodami, zaś kancelaria prawna, do której się zwrócił, wykazywała się profesjonalizmem i dlatego ją wybrał. Wskazał na istnienie po stronie spółek (...) dochodów miesięcznych w wysokości 50.000 euro, co dotyczy spółki (...). Jego zdaniem te zyski i tak są obniżone w stosunku do rzeczywistych. Pozwany przyznał, że nosił się z zamiarem opuszczenia (...) Polska, brak informacji finansowych uniemożliwiał mu jednak jakąkolwiek ocenę wartości posiadanych przez niego udziałów. Swoje propozycje w tym zakresie sformułował dopiero po ogłoszeniu przez powoda C.P. zamiaru opuszczenia (...) gdy powód ten przedstawił precyzyjnie, jakiego wynagrodzenia oczekuje, a jako że posiada taką samą liczbę udziałów jak pozwany, stąd było to dla niego wskazówką, jakich kwot może żądać i na jakie warunki może przystać. Pozwany stwierdził, że nie zamierzał jednak nigdy wystąpić z (...)Polska za wszelką cenę, wbrew temu co sugerują powodowie, natomiast obecny jego stan zdrowia poprawił się na tyle, że nie uzasadnia jego wyjścia ze spółek. Chciałby on natomiast przywrócić transparentność finansową w tych spółkach i odbudować zaufanie oraz pozostać wspólnikiem w spółce (...). Uważa, że skoro był założycielem spółek (...), przyczynił się do możliwości rozpoczęcia działalności, tworzenia portfolio, stąd nie ma podstaw by w tych spółkach nie uczestniczył i z tego uczestnictwa zrezygnował.

Co do zarzutów powodów, jako uzasadniających jego wyłączenie ze spółki pozwany stwierdził, że jego dotychczasowe zachowanie w żadnym wypadku nie daje podstaw do przyjęcia, że nastąpił ważny powód w rozumieniu artykułu 266

§1 Kodeksu spółek handlowych po jego stronie. Nie można uznać jego zdaniem zamiaru wystąpienia pozwanego ze spółek (...) ani też chęci uzyskania wynagrodzenia należnego z tego tytułu za taki powód, zwłaszcza, że oczekiwanie zysku na wskazywanym przez niego poziomie było realne i uzasadnione. Jednocześnie nie mogło być zweryfikowane wobec nieudostępnienia mu dokumentów spółek. Zdaniem pozwanego niedopuszczalne jest również wyłączenie go ze spółki (...) z uwagi na zasady współzycia społecznego, bowiem polegałoby na tym, że większościowi wspólnicy, naruszając interesy spółki w ten sposób, wchodząc w konflikt z wspólnikiem mieliby być uprawnieni do wyłączenia go z powodu tego konfliktu.

Nadto pozwany podniósł, że strony pozostają w sporze co do dostępu pozwanego do dokumentów i ksiąg spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Prowadzone jest obecnie postępowanie z wniosku pozwanego o uzyskanie dostępu do dokumentów spółki, w tym dokumentów sprawozdawczych. Pozwany nadto zaskarżył uchwały wspólników spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 3 grudnia 2014 roku o zatwierdzeniu sprawozdań finansowych za lata 2012-2013, nadto o udzielenie absolutorium za te lata członkom zarządu i o zgodzie na zbycie przez C. P. jego udziałów. Postępowania z pozwu o stwierdzenie nieważności bądź uchylenie tych uchwał toczy się przed tutejszym Sądem pod sygnaturą VIII GC 9/15 i w tym postępowaniu wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu powództwa poprzez wstrzymanie wykonania uchwał objętych pozwem, postanowienie to jest prawomocne.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Orzeczenie to oparto o następujące ustalenia faktyczne:

Spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. należy do spółek umownie nazywanych przez jej wspólników, jako spółki (...). Została założona umową założycielską w formie aktu notarialnego z dnia 24 marca 2010 w składzie: A. P., A. A., H. J., T. J., C. P., jako wspólnicy tej spółki, którzy wnieśli po 20 udziałów o wartości nominalnej po 50 złotych każdy, a więc łącznie 1.000 złotych. W spółce tej funkcjonuje zarząd i zgromadzenie wspólników. Jeśli chodzi o podejmowanie uchwał wspólników to wszystkie uchwały podejmowane są zwykłą większością głosów, chyba że Kodeks spółek handlowych wymaga większości kwalifikowanej, przy czym jednemu udziałowi odpowiada 1 głos. Nie ma ograniczeń w możliwości wykonywania prawa przez pełnomocników, innych niż przewidziane w Kodeksie spółek handlowych. Zbycie lub zastawienie udziałów wymaga zgody zgromadzenia wspólników. Wyłączona jest z kompetencji zgromadzenia wspólników konieczność podejmowania uchwał w sprawie rozporządzenia prawem lub zaciągania zobowiązania o wartości dwukrotnie przewyższającej wartość kapitału zakładowego, jak też co do udziałów nieruchomości, nie wymaga uchwały zgromadzenia wspólników nabycie i zbycie nieruchomości i użytkowania wieczystego.

Spółka (...) zajmuje się planowaniem, tworzeniem i realizacją projektów elektrowni wiatrowych w Polsce, w tym administrowaniem nimi. Jest jedną z sześciu spółek (...) w Polsce. Powstała w 2010 roku. Spółki (...) zaciągnęły w kwietniu 2008 roku w (...) kredyt inwestycyjny na rozwój parków wiatrowych w Polsce. Poręczycielami kredytu między innymi byli T. J. i C. P.. Na przełomie 2011 i 2012 roku strony niniejszego sporu rozpoczęły wewnętrzne rozmowy w zakresie dalszego (...) spółek Grupy (...), zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. W ramach tych rozmów jeden ze wspólników C. P. zakomunikował pozostałym, w tym pozwanemu, że zamierza wystąpić ze spółek (...) w Polsce i w Niemczech. W związku z powyższym prowadzone były rozmowy dotyczące wysokości kwoty, jaką C. P. miał otrzymać w związku z wystąpieniem ze spółek, natomiast na spotkaniu w czerwcu w 2012 roku w K. również pozwany oświadczył, że chciałby wystąpić ze spółek (...) w tym ze spółki (...) Spółka z o.o., co uzasadnił złym stanem zdrowia. Również w związku z tym oświadczeniem strony prowadziły rozmowy dotyczące wysokości kwoty, jaką pozwany miałby otrzymać w związku z wystąpieniem ze wszystkich spółek (...). Początkowo żądał on kwoty 7.000.000 euro, potem tą wysokość obniżał ostatecznie wskazując kwotę 3.500.000 euro, zaś pozostali wspólnicy po tej ostatniej propozycji byli gotowi do porozumienia na tym poziomie, ale wypłata według ich propozycji miała nastąpić w ratach, czego pozwany nie akceptował. Ostatecznie do porozumienia nie doszło.

W związku z takim przebiegiem pozwany, który do tej pory samodzielnie negocjował warunki wystąpienia ze spółki (...) oraz z pozostałych spółek (...), udzielił pełnomocnictwa prawnikom z niemieckiej kancelarii prawnej oznaczonej dalej literami (...), która wcześniej reprezentowała podmioty będące przeciwnikami prawnymi w różnych postępowaniach prawnych przeciwko podmiotom będącym spółkami z (...). Powodowie T. J., H. J. i A. P. przyjęli ten wybór pozwanego z dużym oburzeniem, potraktowali to jako posunięcie będące aktem uderzającym w sferę wzajemnego zaufania pomiędzy wspólnikami, potraktowali to też jako zdarzenie niepozwalające na odbudowanie zaufania do pozwanego. Powodem tych odczuć było to, że kancelaria prawna (...) prowadziła wcześniej w imieniu podmiotu działającego pod nazwą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością postępowania egzekucyjne wobec spółek (...) w związku z wydanym w Niemczech tytułem wykonawczym na kwotę rzędu 9.500.000 euro, co ich zdaniem było orzeczeniem nietrafnym, nie zaprzeczali, że jest to dobra kancelaria, skutecznie działająca, natomiast nie można pomijać, że wcześniej reprezentowała osobę trzecią w konflikcie ze spółkami (...), co spowodowało też obawy co do lojalności w kontaktach z tą kancelarią a tym samym z pozwanym. Wówczas, kiedy pozwany udzielił pełnomocnictwa tej kancelarii postępowania z jej udziałem, jako pełnomocnika przeciwników prawnych spółek (...) były już zakończone.

Strony w ramach negocjacji i przedstawiania stanowisk dokonały wymiany szeregu pism pomiędzy sobą, między innymi pozwany zwrócił się korespondencją elektroniczną w sprawie spotkania w K. jako zgromadzenia wspólników spółek (...). Stwierdził, że nie godzi się na zgromadzenie wspólników w sprawie charakteru rozliczeń, świadczeń i świadczeń wzajemnych, i w związku z tym podejmowanie bieżących decyzji przy braku takiego porozumienia co do tych świadczeń, nadto zadeklarował, że chce konstruktywnie współdziałać przy opracowaniu zasad zgodnego wystąpienia C. P. ze spółek (...), a także podejmować decyzji o znaczeniu finansowym o dłuższym zasięgu, natomiast z uwagi na kwestie negocjacji co do jego wystąpienia ze spółki, wystąpienia C. P., uważa to za nietrafne w obecnej sytuacji, zwłaszcza że nie jest w stanie ocenić istniejących ksiąg handlowych, podejmowania działań oraz umów i dokumentów, a tym samym wyrobić sobie pogląd, jakie żądania w stosunku do kogo i w jakiej wysokości można wносить w sposób zasadny co do toczących się negocjacji. Szczegółowo odniósł się też do różnych kwestii związanych z zarządzaniem i kosztami tego zarządzania i oczekiwał podjęcia rozmów w sprawie uzyskania ostatecznej informacji i szczegółowego przedstawienia poszczególnych działań, również w formie sprawozdania zarządu i później poddania tego głosowaniu. Wyraził sprzeciw przeciwko każdemu odpływowi środków finansowych na szkodę polskich spółek (...), aż do chwili wyjaśnienia wszystkich niejasnych kwestii. Odniósł się do konkretnych płatności na rzecz wspólników zauważając, że nie są one transparentne.

W odpowiedzi na to wystąpienie powód T. J. w korespondencji mailowej z dnia 18 czerwca 2012 roku stwierdził, że przedyskutowali wspólnicy e-maila pozwanego co do pożyczki, którą pozwany udzielił. Zapewniono w tej korespondencji, że kwota zobowiązania z tytułu pożyczki wraz z odsetkami w wysokości 446.130,45 euro zostanie zlecona do zapłaty, przeproszono za opóźnienie, jako wynikające z przyczyn technicznych. Zadeklarowano przygotowywanie porozumienia w sprawie podziału zysków oraz łącznego rozliczenia spółek niemieckich i polskich. Stwierdzono, że konieczne będzie podjęcie w tym celu uchwał. Zadeklarowano, że myśli się i pracuje nad modelem wystąpienia ze spółek C. P. i pozwanego.

Pozwany w korespondencji z dnia 23 czerwca 2012 roku przypomniał, że informował o braku akceptacji co do zakresu i rodzaju rozliczeń spółek niemieckich i polskich, przypomniał, że zwracał się o powierzenie neutralnej instancji weryfikację działań, które stanowią podstawę tych rozliczeń pod kątem ich rzetelności i kompletności, jak również zasadności poszczególnych roszczeń. Wskazał na warunek wystąpienia ze wszystkich spółek w postaci zapłaty 3 i pół miliona euro w trzech ratach, ostatnia 31 grudnia 2013 roku.

W kolejnej korespondencji z dnia 2 lipca 2012 roku pozwany zwrócił się o rozmowę do pozostałych wspólników pisząc w tym wypadku do C. P. i T. J., zwrócił się do nich o spotkanie w biurze pana W., żeby wspólnie zastanowić się nad aktualnym stanem spraw i rozważyć możliwość rozwiązań, zaproponował terminy spotkania.

Powodowie w piśmie z dnia 5 lipca 2012 roku zaakceptowali kwotę odprawy w wysokości 3 i pół miliona euro dla pozwanego w pięciu ratach, których dat jednak nie wskazali i przedstawili warunki płatności tych rat, będące zależnymi od zainkasowania przez niektóre spółki odpowiednich wpłat oraz skutecznej realizacji niektórych inwestycji.

Pozwany w związku z powyższym uznał te propozycje za niemożliwe do przyjęcia i oświadczył, że musi przekazać sprawę w ręce prawników. Między innymi oznajmił to w piśmie z dnia 9 lipca 2012 roku, gdzie stwierdził, że nie otrzymał od pozostałych wspólników żadnej propozycji do negocjacji w zakresie jego zamiaru wystąpienia ze spółek. Poprosił też o zrozumienie jego decyzji, co wyjaśnił próbą dojścia do finalizacji porozumienia, stąd zwrócenie się do prawników.

Dalsze czynności w postaci pism były wykonywane przez Kancelarię Prawną (...), do której zwrócił się pozwany. Kancelaria ta reprezentowała (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w postępowaniach egzekucyjnych przeciwko (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, (...) Spółka Komandytowa, a także przeciwko (...), (...) i innych. Między innymi kancelaria ta zwróciła się w imieniu pozwanego do powodów informując, że jest pełnomocnikiem pozwanego, i wracając do dotychczasowej korespondencji, a także powołując się na gotowość spółek z (...) do zapłaty odprawy na rzecz pozwanego, o przeprowadzenie negocjacji wyrażając gotowość do konstruktywnego podejścia, w tym ewentualnej wypłaty wynagrodzenia ratami, natomiast stwierdziła, że w takim wypadku musi być zagwarantowane, że pozwany otrzyma w krótkim czasie pierwszą pokaźną kwotę, a wszystkie pozostałe płatności zostaną dostatecznie zabezpieczone, i wówczas będzie wchodziło w rachubę przeniesienie udziałów przed całkowitą zapłatą całości wynagrodzenia. Zastrzeżono też, że obecny status spółek (...), w których pozwany posiada udziały, musi pozostać niezmienny do momentu jego wystąpienia, ponieważ to miałyby bezpośrednie skutki dla jego prawa, jako wspólnika oraz jego roszczenia o odprawę. Tym samym oczywiście jest, że nie mogą być dokonywane reorganizacje spółek, rozliczenia Polska-Niemcy czy dokonywania pobrania przez wspólników w sposób odmienny od struktury własności żadnych świadczeń, natomiast mogą być podejmowane bieżące decyzje związane z działalnością spółek. Stwierdzono też, że pozwany nie zamierza uzależnić wysokości przysługującego mu wynagrodzenia od wyników finansowych spółek (...), na które pozwany nie mógłby mieć ani wpływu ani ich kontrolować. Natomiast o ile do porozumienia nie dojdzie, takiego, które umożliwi mu wystąpienia ze spółek (...), to będzie dążył do uzyskania przez niego finansowego ekwiwalentu za jego udziały i prawa do rozwiązania spółek (...), których pozwany jest wspólnikiem. Założył też, że równowartość jego udziału przewyższa kwotę 4 miliony euro.

W dalszej korespondencji pełnomocnicy pozwanego domagali się, aby spółka nie podejmowała czynności biznesowych do czasu zawarcia porozumienia z pozwanym. Zastrzegła o możliwości uzyskania zabezpieczenia roszczeń pozwanego, przy czym tych roszczeń nie precyzowano. Zapewniono w tej korespondencji, że pozwany nie nosi się z zamiarem, aby jako wspólnik szkodzić spółkom (...) przez przekazywanie informacji wewnętrznych dotyczących transakcji spółek, natomiast to zdaniem pozwanego nie sprzeciwia się jego prawu przeprowadzenia kontroli finansowej celem ustalenia sytuacji spółek, zwłaszcza, że w żadnej z nich nie zostały w terminie sporządzane sprawozdania finansowe za poprzedni rok obrotowy poprzedzający rok 2012.

Pozwany zwracał się o przedłożenie brakujących sprawozdań jak najszybciej, w terminie do dnia 31 lipca 2012 roku. Powodowie stwierdzili, że kontrola dokumentacji spółek może nastąpić na początku sierpnia 2012 roku, jednakże dopiero po podpisaniu przez kontrolujące podmioty oświadczeń o poufności, które miałyby by ochronić tajemnicę przedsiębiorstw spółek z (...). Zapewnili też, że sprawozdania, których brakuje będą dostępne w ramach kontroli akt spółek w ramach procedury proponowanej przez powodów.

Odnosząc się do tej korespondencji pełnomocnik pozwanego zwrócił uwagę, że przedłożone przez autora pisma powodów, jako ich pełnomocnika, upoważnienie uprawniało jedynie do dokumentacji wspólników spółek (...), a nie samych spółek i zażądał oświadczenia o poufności. W dalszej korespondencji pełnomocnik pozwanego oświadczył, że dążenie do kontroli stanu finansowego spółek nie oznacza, że pozwany czy jego pełnomocnik, jako odpowiedzialna kancelaria prawna, mają naruszać tajemnice przedsiębiorstwa spółek (...), w szczególności nie mają zamiaru

przekazywać informacji w zakresie ich działalności osobom trzecim. Powołali się na zakaz wynikający w oczywisty sposób z przepisów prawa zawodowego niemieckich adwokatów.

Pozwany ostatecznie nie otrzymał informacji o sporządzeniu sprawozdań finansowych dla (...) w wyznaczonym przez siebie terminie, do dnia 31 lipca 2012 roku, pozyskał natomiast informację, że kontrola ksiąg i dokumentów spółek będzie mogła nastąpić po złożeniu w stosunku do spółek oświadczeń o zachowaniu poufności. Rozmowy w przedmiocie warunków wystąpienia pozwanego ze spółek (...), w tym ze spółki (...) zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem.

Pozwany w dalszej korespondencji wielokrotnie domagał się dostępu do dokumentów, zwłaszcza wówczas, kiedy zwoływane były zgromadzenia wspólników spółek wchodzących w skład (...), w szczególności dokumentów stanowiących sprawozdawczość tych spółek. W dniu 23 września 2014 roku pozwany wypowiedział pełnomocnictwo adwokatom z kancelarii (...).

Przedstawiając podstawy dowodowe poczynionych ustaleń Sąd wskazał, że stan faktyczny został ustalony w oparciu o dowody pisemne, w szczególności umowę spółki (...), (karta 114 do 119), odpisy danych rejestrowych spółek (...), (...), (...), (...) z tłumaczeniami, (na kartach 120-121, 127-128, 135-140, 141-152, 180-188), umowy kredytowe z poręczeniami, (karta 179-186), korespondencja pomiędzy stronami z tłumaczeniami, (karta 189 do 223, 275 do 322, 357 do 388, 810, 812, 908 do 909, 914, 927, 976, 980), postanowienia w postępowaniach egzekucyjnych z tłumaczeniami, (karta 224 do 251), protokoły zgromadzenia wspólników spółki (...) z 3 grudnia 2014 roku i z 30 sierpnia 2012 roku, (karta 802 do 809 i 1077 do 1086).

Przedstawiając ocenę prawną powództwa, Sąd wskazał jako jego podstawę normę art. 266 § 1 Kodeksu spółek handlowych.

Sąd zaznaczył, że biorąc pod uwagę stanowiska stron, w tym wskazane w pozwie powody żądania wyłączenia pozwanego ze spółki, ustalenie faktów, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy odbyło się wyłącznie w oparciu o dowody pisemne. Sąd uznał, że nie było potrzeby przeprowadzenia dowodów ze źródeł osobowych i wyjaśnił, że dowody z dokumentów oraz inne dowody pisemne, głównie z korespondencji elektronicznej, obrazowały treść umowy spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a więc postanowienia co do sposobu jej działania, podejmowania uchwał, trybu przeprowadzenia zgromadzeń wspólników, a także stosunków między wspólnikami, zwłaszcza celem ustalenia czy elementy osobowe w spółce (...) były konstruowane w sposób odmienny niż zwykle przyjęty w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, a w szczególności czy wymagana była kwalifikowana większość podejmowania uchwał bądź też konieczność osiągnięcia odpowiedniego kworum.

Dokumenty i inne dowody pisemne w ocenie Sądu obrazowały przebieg czynności podejmowanych przez strony i ich pełnomocników. Biorąc pod uwagę, że powodowie uzasadniali żądanie pozwu wskazując na ważne powody mające przemawiać za zasadnością wyłączenia pozwanego ze spółki, a w szczególności brak zaufania do pozwanego ze strony pozwanych wspólników, zerwanie więzi interpersonalnych, nie było potrzeby przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków czy przesłuchania stron gdyż zdaniem Sądu przebieg konfliktu, jaki zaistniał między wspólnikami obrazują przeprowadzone dowody pisemne, natomiast ustalenie istnienia bądź braku zaufania w świadomości powodów lub pozwanego z natury rzeczy nie ma polegać na przeprowadzeniu dowodu ze źródeł osobowych.

Sąd stwierdził też, że nie ma wątpliwości co do tego, iż strony nie mają do siebie zaufania i mają różne wizje sposobu działania, głównie w sprawach prowadzenie spraw spółki, bowiem strony to deklarują.

Z tego wynika zdaniem Sądu konkluzja, że nie ma potrzeby badania rzeczywistego stanu rzeczy, który jest w tych warunkach oczywisty.

Sąd uznał nadto, że w sprawie nie było sporów co do faktów. Fakty obie strony podawały takie same, jedynie wyciągały z nich odmienne wnioski, inaczej je oceniały pod kątem istnienia ważnych powodów skutkujących wyłączeniem wspólnika. W rezultacie inne dowody Sąd uznał za zbędne w świetle artykułu 217 §3 Kodeksu postępowania cywilnego.

Dokonując wykładni normy art. 266 §1 Kodeksu spółek handlowych Sąd stwierdził, że daje on podstawę prawną do żądania wystąpienia przez wszystkich współników o wyłączenie współnika wówczas, gdy po jego stronie istnieją ku temu ważne przyczyny. Żądanie wszystkich współników oznacza, że ich współuczestnictwo musi być jednolite, natomiast z punktu widzenia meritum tego rozstrzygnięcia ustawowego ważne powody muszą występować wyłącznie po stronie współnika, którego pozew o wyłączenie dotyczy.

Zdaniem Sądu Okręgowego zwykle istnienie ważnych przyczyn należy wiązać z możliwością funkcjonowania spółki, w tym podejmowania uchwał, dokonywania operacji finansowych, inwestowania i temu podobnych. Powinno być to rozważane bardziej z punktu widzenia interesu spółki, niż z punktu widzenia interesu współników. Tym samym subiektywne odczucia pozostałych współników względem pozwanego z prawnego punktu widzenia nie mają decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, o ile nie przekładają się na możliwość funkcjonowania spółki, której wyłączenie ma dotyczyć.

Jak już była mowa, do wyłączenia współnika ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością muszą być spełnione łącznie 2 warunki. Po pierwsze, zaistnienie ważnych przyczyn dotyczących danego współnika, po drugie, wystąpienie z żądaniem wszystkich pozostałych współników, których udziały stanowią więcej niż połowę kapitału zakładowego. Nie ma wątpliwości, że drugi z wymienionych warunków został spełniony.

Określając katalog zachowań, okoliczności, które mogą być kwalifikowane jako ważne przyczyny, Sąd wyjaśnił wstępnie, że nie muszą one wystąpić z winy współnika, którego dotyczy żądanie wyłączenia ze spółki. Tym samym ważna przyczyna ze względu na osobę współnika może zachodzić wówczas, gdy wynika z jego zachowania, bądź też z jakichś jego obiektywnych właściwości, niezależnych nawet od jego aktywności. Zdaniem Sądu generalnie należy uznać, że ważna przyczyna ma miejsce wówczas, gdy te okoliczności będące okolicznościami leżącymi po stronie współnika, którego dotyczy pozew o wyłączenie, sprawiają że osiągnięcie celu spółki jest niemożliwe lub poważnie zagrożone. Tym samym dalsze uczestnictwo tego współnika nie jest możliwe do zaakceptowania.

Sąd zwrócił uwagę, że zwykle podkreśla się w orzecznictwie, że prowadzenie działalności konkurencyjnej wobec spółki jest ważną przyczyną wyłączenia współnika. Działalność konkurencyjna prowadzona przez współnika świadczy też o niełojności tego współnika. Jako inny przykład Sąd przywołał też nieusprawiedliwione i uporczywe niestawiennictwo danego współnika na zgromadzeniach współników przez co dochodzi do blokowania podjęcia uchwał.

Z innych okoliczności wskazano na cechy osobowościowe danego współnika, które sprawiają, że niemożliwe jest bezkonfliktowe współdziałanie z tym współnikiem, wynikające z relacji interpersonalnych wewnątrz spółki, podkreślono zarazem, że ma to być przyczyna leżąca wyłącznie po stronie tego współnika. ZA przejaw działania konfliktowego ze strony współnika powodującego nadto utratę zaufania zdaniem Sądu może być uznane poświadczenie nieprawdy w oświadczeniu dotyczącym jakichś jego działań wobec spółki bądź też skierowanym do kogokolwiek innego. Wprowadzenie w błąd innych współników przez współnika, który poświadczył nieprawdę również może być traktowane jako ważna przyczyna leżąca po stronie współnika, a przy tym dodatkowo przyczyna zwiniona.

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego poddanego jego ocenie Sąd Okręgowy wskazał, że z pozwu i pism procesowych powodów i oświadczenie na rozprawie wynika, że powodowie postrzegają pozwanego przez pryzmat tego, że jest on współnikiem wszystkich spółek (...) i dążą do jego wyłączenia ze wszystkich tych spółek. Sąd zaznaczył, że powodowie właściwie nie wskazują żadnych szczególnych elementów działania pozwanego jako dającego podstawę do wyłączenia współnika ze spółki (...), co do funkcjonowania właśnie w tej spółce.

W zakresie metod negocjacyjnych, które powodowie uważają za nienależyte ze strony pozwanego i powodujące utratę zaufania w stosunku do niego i niemożliwość dalszego współdziałania Sąd stwierdził, że środki perswazji pozwanego nie były od początku środkami, które powodowie ostatecznie uznawali za zagrażające bytowi spółki. Abstrahując od tego, czy to zagrożenie rzeczywiście istniało, (czemu Sąd się sprzeciwił uznając, że pozwany wskazywał

je jako ostateczność), Sąd stwierdził, że po stronie pozwanego dochodziło do stopniowania środków perswazji i przedstawienia jednocześnie pomysłu na rozliczenie się z pozwanym, poszczególnych czynności w celu dojścia do porozumienia.

Pozwany podkreślał, że wyraża wolę konstruktywnej współpracy, wskazywał też terminy realizacji negocjacji co do poszczególnych propozycji i zastrzegł możliwość powierzenia sprawy w ręce prawników.

Zdaniem Sądu to, że pozwany prosił o wyjaśnienie różnych spraw dotyczących decyzji gospodarczych, czy związanych z finansami i wydatkowaniem środków spółek (...), nie świadczy o tym, że działania pozwanego, czy jego stanowisko, zagrażało interesowi spółek (...), w tym spółki (...).

Sąd ocenił, że pozwany w pierwszej kolejności wyrażał wolę podjęcia samodzielnych negocjacji ze współnikami i dopiero po ich niepowodzeniu skorzystał z możliwości angażowania kancelarii prawnej.

Sąd wyjaśnił, że świadczy to też o jego woli prowadzenia tych negocjacji w celu uzyskania porozumienia, co wyrażało się uprzedzaniem współników o planowanych przyszłych działaniach w razie fiaska wewnętrznych rozmów. Tym samym, stopniowanie tych stanowisk negocjacyjnych pozwanego, obecnie wobec niepowodzenia kontynuowanych negocjacji, jest wytłumaczalne, a w szczególności nie stanowi też istnienia przyczyny leżącej tylko po stronie pozwanego.

To obie strony były odpowiedzialne za skuteczność prowadzonych negocjacji, a nie tylko sam pozwany. Co do wyboru kancelarii prawnej, nie sposób nie zgodzić się z pozwanym, co zresztą powodowie przyznali w pozwie, że kancelaria wybrana przez pozwanego charakteryzowała się profesjonalizmem. Nie ma przeszkód, by wybrać kancelarię, która w jakimś czasie była reprezentantem procesowym, prawnym, podmiotu pozostającego w sporze ze spółkami (...), o ile nie zachodzą przeszkody leżące w sferze etyki tego podmiotu profesjonalnego, zwłaszcza w sytuacji kiedy, jak to stwierdził pozwany w odpowiedzi na pozew, czemu powodowie nie zaprzeczyli, spory te zakończyły się polubownymi rozwiązaniami.

Co do żądania związanego z niepodejmowaniem czynności zmieniających status spółki zdaniem Sądu należy uznać je za uzasadnione z tego powodu, że działania w ciężar spółek (...), zwłaszcza spółki (...), mogły wpływać na wartość udziałów pozwanego, których wycena dopiero miała nastąpić i w sytuacji, gdy pozwany zwracał niejednokrotnie uwagę na to, że szacunku, który wskazał nie może zweryfikować.

Podobnie Sąd ocenił fakt dążenia pozwanego do zachowania prawa do indywidualnej kontroli spółki (...) wskazując, że w świetle art. 212 Kodeksu spółek handlowych jest to prawo przysługujące każdemu współnikowi i sam fakt dążenia do sprawowania tej osobistej kontroli nie stanowi o istnieniu ważnej przyczyny wyłączenia współnika ze spółki. Według Sądu nic nie wskazuje na to, że kontrola, którą pozwany chciał przeprowadzić służyć miała jakimś jego interesom sprzecznym z interesami spółki i w szczególności jakimś jego działaniem konkurencyjnym, bądź też na rzecz podmiotów będących konkurentami spółek z (...). Sąd zwrócił uwagę na to, że w postępowaniu toczącym się przed sądem rejestrowym, spółka (...) wcale nie zaprzecza tej możliwości, która wynika z art. 212, a strony tego sporu, postępowania nieprocesowego przed sądem rejestrowym, mają różne zdania na temat sposobu przekazania dokumentacji i jej zakresu.

Sąd Okręgowy uznał trafność wskazania pozwanego co do uchybień w prowadzeniu dokumentacji sprawozdawczej po stronie spółki (...), o czym świadczy protokół zgromadzenia współników tej spółki z dnia 3 grudnia 2014 roku. Wskazuje on na to, że dopiero w tym dniu doszło do zatwierdzenia sprawozdań za rok 2012, co Sąd ocenił za spóźnione w świetle ustawy o rachunkowości. Zatem nie może budzić wątpliwości, że dokumenty sprawozdawcze nie zostały złożone w odpowiednim czasie, a tym samym nie można było uzyskać danych co do sytuacji spółki (...), jak też - o czym można domniemywać - pozostałych spółek z (...).

Odnosząc się do pozwu, jako dotyczącego właściwie udziału pozwanego we wszystkich grupach spółka (...), Sąd podkreślił, że w niniejszej sprawie można było oceniać wyłącznie sytuację pomiędzy powodami a pozwanym, co do udziału pozwanego w Spółce (...) spółka z o.o. w S..

Powodowie właściwie nie wskazali specyficznych sytuacji dotyczących udziału pozwanego w tej właśnie spółce. Zdaniem Sądu nie ma wątpliwości, że w tej spółce zgromadzenia wspólników mogą się odbywać, uchwały mogą być podejmowane, sprzeciw pozwanego wobec podjęcia tych uchwał nie tamuje możliwości podjęcia ich w sposób skuteczny, pozwany nie ma wpływu na działanie zarządu. Tym samym spółka (...) może działać w sposób nieskrępowany, a możliwość kontrolowania jej działania przez pozwanego nie może być traktowana, jako sprzeciwiająca się jego dalszemu udziałowi w tej spółce. Sąd w konsekwencji uznał, że fakt głosowania przez pozwanego przeciwko uchwałom zgromadzenia wspólników i nie zgadzania się z propozycjami wspólników większościowych nie jest jednoznaczny z brakiem współdziałania w prowadzeniu spraw spółki, a jedynie z innym poglądem na sposób tego prowadzenia.

Według Sądu nie można powiedzieć, że pozwany nigdy nie był zainteresowany uczestniczeniem w prowadzeniu spraw spółki i jej działalności, jej życiu, jej decyzjach - świadczy o tym korespondencja pozwanego załączona również do pozwu.

Tym samym, pomimo faktów stwierdzających brak możliwości współdziałania, z uwagi na istniejący pomiędzy stronami konflikt, który zdaniem Sądu nie jest definitywny, Sąd stwierdził, że nie zachodzą podstawy do przyjęcia istnienia ważnych powodów, o których mowa w art. 266 §1 Kodeksu spółek handlowych.

Sąd zaznaczył, że zbyt szeroka byłaby wykładnia powołanego przepisu, gdyby uznać, że każdy konflikt, czy różnica zdań, czy też inne stanowiska co do rozliczeń pomiędzy wspólnikami, albo co do rozliczeń pomiędzy wspólnikami a spółką, bądź też możliwości wyjścia wspólnika ze spółki, wreszcie sposobu i treści podejmowanych decyzji, mogły być traktowane jako ważne przyczyny wyłączenia wspólnika ze spółki.

Według Sądu oczekiwanie przez powodów jednomyslności we współdziałaniu wspólników nie jest, po pierwsze, wymogiem wynikającym z ustawy czy z umowy, a po drugie, nie torpeduje możliwości działania spółki, nie uniemożliwia podejmowania jej uchwał, ani podejmowania decyzji z zakresu prowadzenia spółki przez zarząd, jak też z zakresu jej reprezentacji.

Sąd uznał, że to, że powodowie nie chcą współpracować, rozmawiać, czy widywać się ze wspólnikiem, nie ma wpływu na funkcjonowanie spółki (...). Co więcej, nie wskazuje sytuacja odbywania kolejnych czynności, w tym korporacyjnych, a więc zgromadzeń wspólników, na to, że do zwołania takich zgromadzeń i ich odbycia nie może dochodzić. W rezultacie zdaniem Sądu, o wyłączeniu pozwanego nie mogą decydować subiektywne odczucia pozostałych wspólników wobec jego osoby, lecz leżące po jego stronie obiektywne okoliczności niepozwalające na dalsze funkcjonowanie spółki, bądź też w inny sposób godzące w jej interesy. O takich obiektywnych okolicznościach nie ma w niniejszej sprawie mowy.

Odnosząc się do stanowiska pozwanego, Sąd skonstatował, że nie stanowi ważnego powodu wyłączenia go ze spółki ani to, że do pewnego momentu chciał on odejść ze spółek (...), ani to, że obecnie w tych spółkach chce pozostać. Zarówno jedno jak i drugie dążenie jest naturalnym dążeniem wspólnika, nieograniczonym żadnym zakazem, a co do ewentualności zbycia udziałów, jedynie możliwością wskazanego w umowie spółki ograniczenia, które w spółce (...) polega wyłącznie na uzyskaniu zgody zgromadzenia wspólników. Same dążenia wspólnika do bycia w spółce, bądź wyjścia z niej, nie mogą być traktowane jako ważny powód wyłączenia wspólnika.

Sąd zwrócił też uwagę na to, że sami powodowie w pozwie wskazali, że chcieliby poprzez tą sprawę uzyskać ustalenie ceny, którą mieliby zapłacić pozwanemu za jego udziały w spółce (...). Sąd stanowczo stwierdził, że niniejsze postępowanie nie ma temu służyć i wskazał, że ustalenie ceny udziałów jest skutkiem decyzji o wyłączeniu wspólnika a nie jej celem. Innymi słowy, dopiero wówczas, gdy istnieją ważne powody wyłączenia wspólnika, zachodzi potrzeba ustaleń, o których mowa w art. 266 par. 3, a nie odwrotnie.

Stanowisko powodów wskazuje, że nie mogąc dojść do porozumienia z pozwanym, chcą oni uzyskać możliwość podjęcia procedury, która może być zastosowana przez nich samych, przy odpowiednim współdziałaniu z pozwanym.

Uzyskaniu tej procedury niniejsze postępowanie służyć nie może, jako niebędące celem uprawnienia wynikającego z art. 266 par. 1 Kodeksu spółek handlowych.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie. Wyrok zaskarżono w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 227 k.p.c. w związku z art.217 § 3 k.p.c.) poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a to na skutek nieprzeprowadzenia dowodu z zeznań stron w osobach Dr. T. J., C. P., A. P., H. J. oraz dowodu z zeznań świadków: K. R., C. B., S. A., K. O., Dr. J. B., Dr. N. U., T. S., M. S., S. W., E. S., O. S., G. S., R. H., B. K., J. H., a także pozostałych dowodów zgłoszonych przez powodów w postępowaniu w pierwszej instancji a pominiętych przez sąd pierwszej instancji;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c, poprzez uznanie przez Sąd I instancji, że

a. dalsze funkcjonowanie Spółki w obecnym składzie jest rzekomo możliwe, podczas gdy w rzeczywistości funkcjonowanie Spółki w obecnym składzie osobowym jest niemożliwe, bowiem doszło do bezpowrotnej utraty zaufania pomiędzy pozwanym, a powodami, a także do ostatecznego zerwania więzi interpersonalnych pomiędzy nimi;

b. przyczyna utraty zaufania pomiędzy pozwanym a powodami nie leży po stronie pozwanego, podczas gdy w rzeczywistości pozwany ponosi wyłączną odpowiedzialność za powstawanie konfliktu pomiędzy nim, a pozostałymi współnikami, w wyniku którego doszło do bezpowrotnej utraty zaufania pomiędzy powodami, a pozwanym;

c. brak było przesłanek do ograniczenia pozwanemu dostępu do dokumentacji Spółki, w szczególności ze względu na ryzyko ujawnienia tych informacji podmiotom

konkurencyjnym, podczas gdy w rzeczywistości ówczesny pełnomocnik pozwanego

adwokat niemiecki Dr. L. reprezentował podmioty konkurencyjne wobec spółek (...) w Polsce, w tym Spółki, a syn pozwanego F. A. prowadzi działalność konkurencyjną wobec Spółki i pozostałych spółek (...) w Polsce i w Niemczech pod nazwą (...);

d. uznanie, że środki perswazji pozwanego nie były od początku środkami, które pozwani ostatecznie uznawali za zagrażające bytowi Spółki, podczas gdy w rzeczywistości groźby pozwanego, a w szczególności zapowiedź przymusowej likwidacji spółki, z ówczesnej perspektywy współników-powodów, były od początku poważne i zagrażały bytowi Spółki;

e. konflikt pomiędzy współnikami nie uniemożliwia rzekomo funkcjonowania Spółki, podczas gdy w rzeczywistości na skutek konfliktu Spółka nie może i nie będzie prowadzić nowych projektów, a realizacja gróźb pozwanego skutkowałaby całkowitym paraliżem Spółki, a nawet zakończeniem jej istnienia na skutek likwidacji lub nawet likwidacji upadłościowej;

3) naruszenie prawa materialnego przez:

a. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 266 § 1 k.s.h. poprzez uznanie, że okoliczności faktyczne zachodzące w przedmiotowej sprawie, w szczególności długotrwały poważny konflikt między współnikami, utrata zaufania przez powodów wobec pozwanego oraz ostateczne i bezpowrotne zerwanie więzi interpersonalnych pomiędzy powodami, a pozwanym, nie stanowią „ważnych przyczyn” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h.;

b. błędną wykładnię art. 266 § 1 k.s.h. poprzez uznanie, że „ważne przyczyny” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h. mogą stanowić jedynie zachowania lub zdarzenia o charakterze obiektywnym, podczas gdy zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny „ważne przyczyny” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h. obejmują także okoliczności subiektywne, takie jak konflikt lub utrata zaufania pomiędzy współnikami;

c. błędną wykładnię art. 266 § 1 k.s.h. poprzez uznanie, że „ważne przyczyny” w rozumieniu tego przepisu obejmują jedynie przyczyny powodujące niemożność funkcjonowania spółki w ogóle i konieczność rozwiązania spółki, co de facto oznaczałoby, iż wykładnia art. 266 § 1 k.s.h. możliwa jest jedynie w związku z art. 271 k.s.h., podczas gdy art. 266 k.s.h. obejmuje „ważne przyczyny” leżące w osobie wspólnika, skutkujące niemożnością współpracy z tym wspólnikiem;

d. błędną wykładnię art. 266 § 1 k.s.h. poprzez uznanie, że składanie przez jednego ze wspólników gróźb wobec pozostałych wspólników i spółki, których realizacja może

zagrozić dalszemu bytowi spółki a nawet skutkować unicestwieniem spółki, nie stanowi „ważnej przyczyny” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h., jeżeli groźby te są stopniowane i groźby, których realizacja prowadziłaby do unicestwienia spółki są składane po innych mniej poważnych groźbach a nie jako pierwsze z gróźb, a tym samym uznanie, że stopniowanie gróźb stanowi swoisty kontratyp wobec regulacji art. 266 § 1 k.s.h.;

e. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 266 § 1 k.s.h. w związku z art. 316 § 1 k.p.c, poprzez uznanie, że zakresem kognicji sądu przy ocenie, czy w osobie danego wspólnika zachodzą „ważne przyczyny” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h. objęte jest także zachowanie pozostałych wspólników;

f. błędną wykładnię art. 266 § 1 k.s.h. poprzez uznanie, że w przypadku spółki należącej do grupy kapitałowej i mającej wpływ na funkcjonowanie pozostałych spółek z tej grupy kapitałowej oraz której funkcjonowanie podlega wpływom pozostałych spółek z tej grupy, istnienie ważnych przyczyn do wykluczenia wspólnika w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h. może być oceniane wyłącznie przez pryzmat postępowania wspólnika w ramach tylko tej jednej konkretnej spółki, zaś uwzględnione nie mogą zostać działania tego wspólnika w ramach innych spółek z tej grupy oraz konflikty tego wspólnika ze wspólnikami pozostałych spółek danej grupy kapitałowej, nawet gdyby miały one bezpośredni wpływ na funkcjonowanie tej jednej konkretnej spółki stanowiącej przedmiot postępowania;

g. błędną wykładnię art. 266 § 1 k.s.h. poprzez uznanie, że realizacja przez wspólnika jego uprawnień w oparciu o przepisy prawa lub postanowienia umowy Spółki nie może stanowić powodu do wykluczenia go ze Spółki na podstawie art. 266 § 1 k.s.h., niezależnie od nadużycia uprawnień przez pozwanego, motywacji dla realizacji tych uprawnień, sposobu i częstotliwości realizacji tych uprawnień oraz ich skutków dla Spółki i pozostałych wspólników, a tym samym że szykany i działania na szkodę Spółki i jej wspólników, w celu pogorszenia sytuacji pozostałych wspólników Spółki, nie mogą być uznane za ważny powód w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h.;

h. błędną wykładnię przepisu art. 266 § 1 k.s.h., a w konsekwencji jego niewłaściwe zastosowanie, poprzez uznanie, iż momentem właściwym do oceny, czy zachowanie (działania) wspólnika, którego wyłączenia ze spółki dotyczy postępowanie, stanowiło „ważną przyczynę” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h., jest nie moment tego działania, lecz chwila zamknięcia rozprawy, a tym samym błędne przyjęcie, że ocena, czy w osobie wspólnika zachodzą „ważne przyczyny” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h., musi być dokonywana z perspektywy ex post. Tymczasem prawidłowa wykładnia przepisu art. 266 § 1 k.s.h. powinna polegać na uznaniu, że ocena, czy dane okoliczności stanowią „ważne przyczyny” w rozumieniu art. 266 § 1 k.s.h. oceniać należy z perspektywy chwili nastąpienia tych okoliczności, z ówczesnej perspektywy Spółki i jej wspólników;

i. naruszenie art. 354 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. oraz art. 3 k.s.h., poprzez ich

niezastosowanie przy ocenie postępowania pozwanego sprzed wniesienia powództwa

w niniejszej sprawie, w sytuacji w której działania pozwanego z tego okresu były sprzeczne zarówno z zasadami współzycia społecznego jaki i istniejącymi w zakresie wzajemnych stosunków wspólników spółki zwyczajami oraz jako przejaw braku lojalności pozwanego mogły skutkować utratą do niego zaufania przez pozostałych wspólników Spółki, która to utrata zaufania uniemożliwia dalszą współpracę pomiędzy powodami, a pozwanym oraz uniemożliwi kontynuację działalności Spółki w przypadku braku wyłączenia pozwanego ze Spółki.

W oparciu o przytoczone zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa względnie - z uwagi na naruszenie przepisów procesowych - o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Nadto ponowiono wnioski o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron oraz z zeznań wymienionych w apelacji świadków.

W uzasadnieniu apelacji przedstawiono rozwinięcie argumentacji mającej uzasadniać tezę o wadliwej wykładni normy art. 266 §1 k.s.h. i dokonany wskutek tego błędny ograniczeniu postępowania dowodowego wyłącznie do dokumentów dotyczących powodowej spółki.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie wywodząc, że powodowie zarzucając naruszenie art. 227 k.p.c. nie wskazali, które z istotnych okoliczności sprawy nie zostały wyjaśnione Zdaniem pozwanego okoliczności faktyczne mające wpływ na ustalenie konfliktu zostały przez Sąd ustalone i ocenione a formułowany zarzut jest nieprecyzyjny.

Zakwestionowano zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. wywodząc, że powodowie nie wskazali nawet, który z dowodów został błędnie przez Sąd Okręgowy oceniony. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 266 k.s.h. z kolei przeprowadzono wywód afirmujący argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona o tyle, że podniesione w niej zarzuty uzasadniły żądanie wydania orzeczenia o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 §4 k.p.c..

W ocenie Sądu odwoławczego zasadnie skarżący zarzuca bowiem Sądowi przede wszystkim wadliwe zastosowanie normy art. 227 k.p.c. oraz art. 217 §3 k.p.c. Zasadniczo trafna jest teza o błędnym zastosowaniu normy art. 266 k.s.h. dla oceny twierdzeń faktycznych mających uzasadniać żądania pozwu i obronę pozwanego.

W konsekwencji Sąd Okręgowy wadliwie zakwalifikował zasadniczą część twierdzeń faktycznych jako irrelevantnych dla zastosowania tej normy i ograniczył postępowania dowodowe wyłącznie do wyselekcjonowanych przez siebie (w oparciu o ustalone wstępnie przesłanki stosowania normy art. 266 §1 k.s.h.) dowodów z dokumentów literalnie odnoszących się do spółki (...) i pomijając dokumenty nie zawierające takich odwołań.

Sąd wadliwie też uznał, że kwestie objęte tezami dowodowymi dla źródeł osobowych, a dotyczące podłoża i skali konfliktu między stronami, są bezsporne w świetle stanowisk storn (lub ewentualnie dostatecznie wyjaśnione przez dokumenty uwzględnione w postanowieniu dowodowym) i na tej podstawie uznał prowadzenie postępowania dowodowego ze źródeł osobowych za zbędne dla rozstrzygnięcia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wywodów Sądu Okręgowego dotyczących wykładni normy art. 266 §1 k.s.h. stwierdzić należy, że nie znajduje dostatecznych podstaw jurydycznych przyjęte przez Sąd Okręgowy założenie, że ważną przyczyną w rozumieniu tej normy może być wyłącznie okoliczność (sytuacja) dotycząca współdziałania między współnikami w ramach spółki (...).

Sąd I instancji przyjmuje w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że jedynie przez pryzmat (w istocie pojmowanego jako formalne) funkcjonowania tej spółki (możliwości odbywania zgromadzeń współnikowi podejmowania uchwał oraz braku wpływu sprzeciw pozwanego na możliwość ich podjęcia oraz działania zarządu) należy oceniać zasadność pozwu o wyłączenie współnika.

Sąd zdaje się w ten sposób wyłączać poza zakres objęty normą art. 266 k.s.h. wskazywane jako podstawa powództwa okoliczności dotyczące funkcjonowania powodów i pozwanego w analogicznym składzie osobowym w innych powiązanych ze sobą gospodarczo spółkach (określanych zbiorczo w sprawie jako spółki (...)).

W oparciu o taką ocenę Sąd w sposób istotny ograniczył postępowanie dowodowe do tych wyłącznie dokumentów (korespondencji między stronami), które w sposób wyraźny odnoszą się do spółki (...) (pominął w postanowieniu dowodowym istotną część powoływanych przez strony dokumentów nieodwołujących się w sposób wyraźny do kwestii związanych z tą spółką, a dotyczących szerszej płaszczyzny współpracy między stronami w ramach (...)).

Argumentacji tej nie można uznać za zasadną. Norma art. 266 §1 k.s.h. stanowiąca o „ważnych przyczynach” uzasadniających żądanie wyłączenia wspólnika nie ogranicza w żaden sposób katalogu istotnych prawnie okoliczności do takich, które uniemożliwiają funkcjonowanie organów spółki. Zatem ad casum rolą sądu jest dokonanie materialnoprawnej oceny twierdzeń powoda w świetle tego przepisu.

Wyrok uwzględniający żądanie wyłączenia wspólnika kształtuje stosunek prawny. Zatem Sąd orzekając dokonuje oceny prawnomaterialnej okoliczności wskazywanych przez stronę powodową w świetle hipotezy powołanej normy (ustala czy okoliczności wskazywane przez stronę mieszczą się w ustawowym pojęciu ważnej przyczyny).

Konieczne jest przy tym uwzględnianie istoty stosunku spółki.

Zgodnie z art. 3 k.s.h. umowa spółki zawiera w sobie zobowiązanie wspólników do dążenia do osiągnięcia wspólnego celu. Spiwem tego stosunku prawnego jest więc cel gospodarczy (swoista wspólnota interesów wspólników). Nie oznacza to rzecz jasna jednorodności w zakresie decyzji dotyczących osiągnięcia tego interesu – w przypadku rozbieżności co do oceny sytuacji spółki i kierunków jej aktywności gospodarczej czy też realizacji praw wspólników w stosunku do spółki ustawa (ewentualnie umowa spółki z o.o.) przewiduje jednak sformalizowany i wiążący uczestników stosunku korporacyjnego sposób podejmowania i podważania decyzji (uchwał) organów spółki.

Nie zmienia to jednak podstawowego dla stosunku spółki aksjomatu, jakim jest zobowiązanie wspólników do współdziałania w sposób określony umową spółki i determinowany przez przedmiot jej działalności.

Spółka zakłada więc w swojej konstrukcji kooperację (współpracę) między wspólnikami przy wykonywaniu umowy. Współpraca ta zaś opiera się (zwłaszcza w spółkach z o.o. w których istotną rolę posiada tzw. pierwiastek osobowy, rozumiany bezpośrednio i stałe relacje między wspólnikami i członkami innych organów w podejmowaniu decyzji istotnych dla funkcjonowania spółki czy też w bieżącym zarządzaniu spółką) o wzajemne zaufanie między wspólnikami. To z kolei wymaga również zachowania zasad lojalności wobec spółki i wspólników nie tylko w ramach stosunku wewnątrz korporacyjnego, ale też w ramach szerszej rozumianej współpracy gospodarczej.

Te kwestie niewątpliwie należy również uwzględniać przy wykładni normy art. 266 §1 k.s.h.

Ważną przyczyną w rozumieniu tego przepisu będzie więc też okoliczność rzutująca na możliwość współdziałania w ramach stosunku korporacyjnego, nawet jeśli nie wiąże się ona bezpośrednio (formalnie) z uniemożliwieniem podejmowania decyzji przez organy spółki.

Wielokrotnie w orzecznictwie i nauce podkreślano też, że konflikt między wspólnikami rzutujący negatywnie na możliwość współdziałania przy wykonywaniu umowy spółki może być uznany w konkretnej sprawie za ważną przyczynę. Nie jest przy tym istotne, czy konflikt uniemożliwia podejmowanie uchwał. Z istoty art. 266 k.s.h. ważna przyczyna musi odnosić się do wspólnika mniejszościowego (legitymację do wytoczenia powództwa posiadają bowiem wspólnicy reprezentujący większość kapitału). Jednocześnie ustawa nie ogranicza możliwości wyłączenia wspólnika do sytuacji w której niemożliwe jest osiągnięcie celu spółki (jak czyni to np. w art. 271 pkt. 1) k.s.h. przewidującym przesłanki rozwiązania spółki

W sprawie niniejszej strona powodowa, uzasadniając żądania pozwu wskazuje na okoliczności dotyczące kategoriycznej deklaracji pozwanego co do woli „wystąpienia” ze wszystkich spółek (...) (zbycia udziałów w tych spółkach) i formułowanych z tego tytułu żądań pieniężnych w stosunku do pozostałych wspólników. Przedstawiając powstały na tym tle spór majątkowy między wspólnikami (dotyczący wartości ujmowanych łącznie udziałów pozwanego we wszystkich spółkach grupy) powodowie wskazują na szereg implikacji tego sporu, wynikłych ich

zdaniem z działań pozwanego, które wygenerowały silny konflikt osobisty, oparty o zarzuty w stosunku do pozwanego, dotyczące zachowania sugerującego skrajną nielojalność wobec pozostałych wspólników i stawiającego jego interes majątkowy (uzyskanie satysfakcjonującej go wartości w zamian za udziały) jako nadrzędny w stosunku do celu gospodarczego w jakim zawiązane zostały poszczególne spółki grupy. Powodowie egzemplifikują w tej płaszczyźnie poszczególne zachowania pozwanego upatrując w nich źródła eskalacji konfliktu i twierdzą, że obecnie wzajemne relacje osobiste (brak elementarnej zaufania między wspólnikami) uzasadniają żądanie wyłączenia wspólnika.

Odmienne zapatrywanie na przebieg zdarzeń prezentuje pozwany, który nie kwestionując wyrażania w przeszłości woli ustąpienia ze spółek, neguje istnienie konfliktu osobistego o poziomie uniemożliwiającym dalszą współpracę, a swoje kolejne żądania i działania w stosunku do pozostałych wspólników i spółek tłumaczy bądź to jako uzasadnioną prawnie i faktycznie reakcję jego (jako wspólnika mniejszościowego) na działania powodów w celu ochrony (zachowania) wartości jego praw udziałowych, bądź też jako element negocjacji (uzasadnionego regułami słusznościowymi swego „nacisku” negocjacyjnego na pozostałych wspólników w celu zyskania sprawiedliwej zapłaty za udziały).

W ocenie Sądu odwoławczego stanowiska obu stron wskazujące jednoznacznie na zaistnienie między nimi sporu nie tylko o charakterze majątkowym ale też o charakterze osobistym generującego wzajemną nieufność, i obustronne zarzuty o brak lojalności w stosunku do spółek i wspólników, czy też wręcz o działanie na szkodę spółek, mogą uzasadniać stawianą w pozwie tezę o zaistnieniu przyczyn rozwiązania spółki. Innymi słowy żądanie wyłączenia wspólnika mogą uzasadniać również okoliczności dotyczące sporów między wspólnikami nie dotyczące bezpośrednio współdziałania stron w ramach spółki (...), lecz związane z zachowaniem się stron (pозwanego) w ramach stosunków wewnątrz korporacyjnych bezpośrednio dotyczących innych spółek jednak ściśle współpracujących gospodarczo ze spółką (...).

Okoliczności te będą istotne, jeśli Sąd dokonując oceny materialnoprawnej uzna, że faktycznie wpływają one (lub mogą wpływać) na funkcjonowanie spółki (...) są wyrazem działania pozwanego w celu szkodenia pozostałym wspólnikom dla osiągnięcia wyłącznie własnych korzyści majątkowych (a zwłaszcza świadczą o zaniechaniu wykonywania przez pozwanego obowiązków współpracy i lojalności wewnątrz stosunków korporacyjnych).

Wbrew przywołanym wyżej wywodom zawartym w uzasadnieniu zaskarżanego orzeczenia, kwestię tą zdawał się dostrzegać też Sąd Okręgowy, poświęcając fragment swojego uzasadnienia ocenie przytoczeń powodów co do sytuacji między stronami związanej ze sporem dotyczącym rozliczeń związanych z deklaracją pozwanego o zamiarze ustąpienia z wszystkich spółek grupy. Sąd bowiem nie tylko dokonywał dyskwalifikacji poszczególnych twierdzeń faktycznych w aspekcie możliwości potraktowania ich jako ważnych przyczyn w rozumieniu art. 266 §1 k.s.h. ale też odnosił się do nich w świetle przeciwnych twierdzeń pozwanego dokonując oceny np. faktu korzystania przez pozwanego z usług firmy prawniczej, reprezentującej także (wcześniej) podmiot będący w posiadającym (według powodów) zasadniczą wagę dla interesów gospodarczych (...) sporze sądowym z inną spółką grupy, czy też oceniając zachowania pozwanego w płaszczyźnie ochrony jego interesów jako wspólnika mniejszościowego oraz jako prowadzącego negocjacje dotyczące wystąpienia ze spółki. Zatem Sąd zdawał się w uzasadnieniu dostrzegać konieczność oceny tych zaszłości, jednak niekonsekwentnie odmówił stronom możliwości dowodzenia swoich twierdzeń odnoszących się do przebiegu zdarzeń i motywów oraz znaczenia poszczególnych działań dla wykonywania obowiązków ze stosunku spółki.

W rezultacie w tym zakresie przedstawione przez Sąd Okręgowy oceny muszą być uznane za przedwczesne. W pierwszej kolejności uznając, że okoliczności faktyczne są istotne dla rozstrzygnięcia i stanowią przedmiot dowodu zgodnie z art. 227 k.p.c. należało bowiem rozstrzygnąć wnioski dowodowe i przeprowadzić w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe. Przypomnieć należy, że bez przeprowadzenia postępowania dowodowego ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia mogą być dokonywane jedynie w sytuacjach określonych przez ustawę (a więc co do okoliczności przyznanych wprost lub w sposób dorozumiany – art. 229 i 230 k.p.c., a w odniesieniu do okoliczności spornych – bez dowodu ustalone mogą być fakty domniemane, znane sądowi z urzędu lub znane powszechnie). W przypadku sporu co do przebiegu zdarzeń istotnych dla rozstrzygnięcia zatem Sąd winien wnioski dowodowe uwzględnić chyba że zachodziłaby jedna z podstaw pozwalających na odstąpienie od konieczności egzekwowania

obowiązków i ciężarów w zakresie dowodzenia, ewentualnie zachodziłyby przyczyny pominięcia wniosków z uwagi na przepisy dotyczące koncentracji materiału procesowego (art. 207 §3 k.p.c. i 217 §2 k.p.c. lub ograniczenia wynikające z przepisów szczególnych (np. art. 247 k.p.c.)

W niniejszej sprawie nie zachodziły okoliczności pozwalające na uznanie, że istotne dla rozstrzygnięcia fakty przytaczane przez obie strony nie wymagają dowodu (są niesporne). Strony bowiem mimo nienegowania treści dokumentów złożonych do akt sprawy całkowicie odmiennie przedstawiały kontekst, w jakim dokumenty te były składane i ich znaczenie dla roszczeń powodów. Zatem dla poczynienia ustaleń faktycznych istotnych dla zastosowania normy art. 266 §1 k.s.h. koniecznym było zarówno przeprowadzenie dowodu z dokumentów złożonych do akt sprawy jak i dokonanie oceny wniosków dowodowych dotyczących źródeł osobowych.

Z tej też przyczyny za nieuzasadnione należy uznać zwłaszcza pominięcie przez Sąd Okręgowy żądań obu stron w zakresie przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków i stron. Zdaniem Sądu Okręgowego środki te w części w jakiej służyły wykazaniu istnienia konfliktu między stronami wynikają z treści dokumentów, z których dowód został przeprowadzony w sprawie. Jednak Sąd pomija to, że strony pozostawały w zasadniczym sporze co do faktycznego znaczenia kolejnych oświadczeń a także kontekstu, w jakim oświadczenia i żądania te były składane. Prawidłowa ocena znaczenia oświadczeń pisemnych wymagała więc przeprowadzenia w niezbędnym zakresie również dowodów ze źródeł osobowych. Dopiero poczynienie ustaleń na tej podstawie pozwalałoby na uznanie za uzasadnione ocen formułowanych przez jedną ze stron procesu co do faktycznego znaczenia (bezsprzecznego zdaniem Sądu Okręgowego) konfliktu między stronami dla zastosowania normy art. 266 §1 k.s.h.

Dodatkowo dostrzec należy że wnioski dowodowe prezentowane przez obie strony mają na celu wykazanie szerszego kontekstu podejmowanych przez nie działań.

Pozwany bowiem twierdził, że jego oświadczenia i działania miały na celu zachowanie wartości jego praw korporacyjnych wobec uzasadnionego przekonania, że to powodowie sprzecznie z interesem spółek podejmują decyzje finansowe na ich szkodę „transferując” w różny sposób środki finansowe do spółki niemieckiej, w której pozwany nie posiadał udziałów.

Powodowie zaś starali się dodatkowo przekonać, że pozwany uczestniczył co najmniej pośrednio w działalności konkurencyjnej w stosunku do działalności spółek (...) prowadzonej przez członka jego najbliższej rodziny (a więc jego działania w istocie również zmierzały do wyrządzenia szkody pozostałym wspólnikom).

Analogicznie należy podejść do badania deklaruwanej przez pozwanego kwestii odstąpienia od zamiaru sprzedaży udziałów w spółkach i obecnego dążenia kontynuowania współpracy. W świetle prezentowanych dowodów należy ocenić, czy twierdzenia zawarte w pismach procesowych są udowodnione oraz w jaki sposób konflikt między stronami wpływa na ocenę obecnych deklaracji pozwanego.

Szeroka (przedstawiona w tym miejscu jedynie w sposób najbardziej syntetyczny) argumentacja faktyczna stron również powinna być przedmiotem dowodu jako rzutująca na ocenę zachowań obu stron we wzajemnych relacjach.

Z przedstawionych przyczyn uznać należało, że uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 266 §1 k.s.h. oraz art. 217 §3 k.s.h. i art. 227 k.s.h. przez pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów.

Podkreślić należy, że wbrew sugestiom pozwanego podniesionym na rozprawie apelacyjnej powód zachował prawo do kwestionowania postanowienia oddalającego wnioski dowodowe. Zgłoszone zostało po wydaniu postanowienia dowodowego zastrzeżenie do protokołu zgodnie z art. 162 k.p.c. Fakt, że na wcześniejszej rozprawie, w trakcie której sąd rozważał ograniczenie postępowania dowodowego i uprzedzał o takiej możliwości strony powodowie zastrzeżenia nie zgłosili nie może powodować ograniczenia ich praw zgodnie z art. 162 k.p.c. czynnością Sądu, która otwierała konieczność zwrócenia uwagi na uchybienie na podstawie art. 162 k.p.c. było bowiem dopiero postanowienie dowodowe. Wcześniejsze uwagi przewodniczącego, co do możliwości ograniczenia postępowania nie miały waloru

uchybień przepisowi art. 217 czy też 227 k.p.c. i nie wymagały reakcji dla zachowania prawa do kwestionowania pominięcia dowodów.

Uwzględnienie zarzutów dotyczących wadliwego pominięcia dowodów skutkuje tym, że za przedwczesne należy uznać zrzuty dotyczące naruszenia art. 233 §1 k.p.c. Prawidłowa ocena materiału procesowego wymaga bowiem jego kompletności. Skoro zaś materiał dowodowy nie został zgromadzony to odnośnie do tego zarzutu również byłoby przedwczesne.

Analogicznie odnosić się należy do szczegółowych kwestii ujmowanych przez skarżącego w ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego. Dopiero prawidłowe przedstawienie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia uzasadnia ocenę poprawności zastosowania prawa materialnego. Na obecnym etapie odnośnie do poszczególnych kwestii poza zakresem wskazanym wyżej odbywałoby się z niedopuszczalną antycypacją wyników postępowania dowodowego.

W kontekście stwierdzonych wadliwości zaskarżonego orzeczenia obowiązkiem Sądu odwoławczego jako merytorycznie rozpoznającego sprawę stało się rozstrzygnięcie co do przeprowadzenia postępowania dowodowego lub wydania orzeczenia na podstawie art. 386 §4 k.p.c.

W systemie apelacji pełnej w świetle art. 386 §4 k.p.c. jako zasadę przyjąć należy w przypadku dostrzeżenia wadliwego pominięcia wniosków dowodowych kontynuowanie postępowania dowodowego w toku rozpoznania apelacji. Norma art. 386 §4 k.p.c. przewidująca kompetencję sądu drugiej instancji do wydania orzeczenia kasatoryjnego w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości musi być więc interpretowana jako wyjątek.

Wskazuje się w orzecznictwie i judykaturze że także w sytuacjach opisanych w tym przepisie Sąd odwoławczy zachowuje kompetencję do kontynuowania postępowania dowodowego i wydania orzeczenia co do istoty sprawy (w tym także ewentualnego orzeczenia reformatoryjnego).

Granicy tej możliwości upatruje się we względach wynikających z obowiązku zachowania praw gwarancyjnych stron procesu związanych z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności. Zatem w sytuacji, gdy merytoryczne rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w okolicznościach sprawy powodowałoby zachwianie prawa do poddania orzeczenia kontroli instancyjnej, zasadne jest wydanie orzeczenia uchylającego zaskarżony wyrok.

Jednocześnie interpretując przesłankę nierozpoznania istoty sprawy wskazuje się, że należy przez to rozumieć sytuację, w której Sąd i instancji ograniczając zakres badania sprawy w rezultacie nie odniósł się do kwestii tworzących materialnoprawną podstawę powództwa lub merytorycznych zarzutów pozwanego (por. postanowienie SN z 7 października 2015, I CZ 68/15 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury).

Zatem za nierozpoznanie istoty sprawy musi być poczytane pominięcie przy rozstrzyganiu przez Sąd konieczności zbadania i ustalenia a następnie prawnej oceny okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia wskutek błędnego uznania braku ich znaczenia prawnego.

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, skoro Sąd Okręgowy poza nawiasem postępowania dowodowego (a następnie swoich ustaleń i ocen prawnych) umieścił szeroko opisane powyżej kwestie tworzące szeroki kontekst współpracy między stronami w ramach grupy spółek, a następnie sporu (i wreszcie konfliktu osobistego) związanego z planem co do ustąpienia pozwanego ze spółek oraz ustaleniem należności jaka miałyby przysługiwać mu z tego tytułu.

W tym kontekście też stwierdzić należy, że ocena materiału dowodowego oraz postępowanie dowodowe wymaga ponownienia w całości. Właściwa ocena również tych dowodów, które zostały przez Sąd I instancji uwzględnione, wymaga umieszczenia ich w kontekście stworzonym przez całość dowodów pominiętych (zarówno dowodów z dokumentów jak i i zwłaszcza dowodów ze źródeł osobowych). Dopiero tak przeprowadzone postępowanie dowodowe

może stanowić podstawę dla oceny materiału procesowego zgodnie z art. 233 §1 k.p.c. a więc poczynienia ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia.

Obecny stan sprawy wymaga więc przeprowadzenia w całości zarówno postępowania dowodowego jak i następnie pierwotnej (dokonywanej na etapie postępowanie odwoławczego po raz pierwszy) oceny materiału procesowego w kontekście normy art. 233 §1 k.p.c. oraz oceny prawnej powództwa w tych aspektach które Sąd I instancji uznał błędnie za nieistotne dla rozstrzygnięcia.

Odnosząc te uwagi do wzorca oceny stanu sprawy w płaszczyźnie normy art. 386 §4 k.p.c. stwierdzić należy, że przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości przez Sąd odwoławczy a następnie jego ocena w kontekście twierdzeń faktycznych przedstawionych przez obie strony i wreszcie ocena roszczeń w kontekście normy art. 266 §1 k.s.h. powodowałyby niewątpliwie, że strona przegrywająca proces pozbawiona zostałaby prawa do kontroli instancyjnej.

Ze względu na specyfikę powództwa o wyłączenie współnika wnioski dotyczące nierozpoznania istoty sprawy są dodatkowo umotywowane treścią art. 266 §3 k.s.h. zgodnie z tym przepisem Sąd ma obowiązek ustalić cenę przejęcia udziałów na podstawie ich rzeczywistej wartości w dniu doręczenia pozwu. Ze stanowisk stron wynika, że kwestia tej wartości także budziła istotne spory. Sąd Okręgowy z uwagi na zajęte przez siebie stanowisko co do braku przytoczenia okoliczności składających się na przesłankę ważnych przyczyn w rozumieniu normy art. 266 §1 k.s.h., kwestią ceny przejęcia nie zajmował się i nie prowadzić w tym zakresie żadnego postępowania dowodowego.

W przypadku przesądzenia kwestii istnienia ważnych przyczyn wyłączenia współnika na etapie postępowania odwoławczego i ustalenia w tym postępowaniu po raz pierwszy ceny przejęcia, poprawność ustaleń faktycznych i zastosowania normy art. 266 §3 k.s.h. również nie mogłaby podlegać kontroli instancyjnej.

Z tych przyczyn Sąd odwoławczy uznał, że zachowanie prawidłowego toku rozpoznania niniejszej sprawy wymaga uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy rozstrzygnie pominięte dotychczas wnioski dowodowe mając na względzie przedstawione wyżej racje dotyczące wykładni normy art. 266 §1 k.s.h. i ewentualnie (w zależności od sposobu przesądzenia kwestii istnienia ważnych przyczyn) sąd dokona oceny roszczeń i wniosków dowodowych również w płaszczyźnie normy art. 266 §3 k.s.h.

Z uwagi na wynikający z akt sprawy fakt wytoczenia między tymi samymi stronami kilku procesów o wyłączenie współnika opartych o analogiczną podstawę faktyczną Sąd może też rozważyć (jeśli jest to uzasadnione zaawansowaniem postępowania w innych sprawach) połączenie tych spraw do wspólnego rozpoznania.

Stosownie do treści art. 108 §2 k.p.c. Sądowi I instancji pozostawiono rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

SSO Krzysztof Górski SSA Mirosława Gołuńska SSA Wiesława Kaźmierska